

7 grudnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 30, 19-21. 23-26)

(Iz 30, 19-21. 23-26)

Tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela:

Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie będziesz gorzko płakał. Rychło okaże ci on łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, odpowie ci.

Choćby ci Pan dał chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, a oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: «To jest droga, idźcie nią!», jeśli chciałbyś iść na prawo lub na lewo.

On ześle deszcz na zboże, którym obsiejesz rolę, a pokarm z plonów ziemi będzie soczysty i pożywny. Twoje trzody będą się pasły w owym dniu na rozległych łąkach. Woły i osły obrabiające rolę żreć będą paszę dobrze przyprawioną, która została starannie przewiana.

Dojdzie do tego, że na każdej wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie płynących wód na czas wielkiej rzezi, gdy padną warownie. Wówczas światło księżyca będzie jak światło słoneczne, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jakby światło siedmiu dni, w dniu, gdy Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sińce po razach.

(Ps 147A (146), 1b-2. 3-4. 5-6 (R.: por. Iz 30, 18))

Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu

Chwalcie Pana, bo dobrze jest śpiewać psalmy Bogu,
słodko jest Go wysławiać.

Pan buduje Jeruzalem,
gromadzi rozproszonych z Izraela.

Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu

On leczy złamanych na duchu
i przewiązuje ich rany.

On liczy wszystkie gwiazdy
i każdej imię nadaje.

Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu

Nasz Pan jest wielki i potężny,
a Jego mądrość niewypowiedziana.

Pan dźwiga pokornych,
karki grzeszników zgina do ziemi.

Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu

Aklamacja:

Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą,
Pan naszym królem, on nas zbawi.

(Mt 9, 35 – 10, 1. 5a. 6-8)

Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości.

A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. Tych to dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: «Idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głóście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie».

Komentarz:

Zatrzymajmy się nad tym poruszającym obrazem, że Pan Jezus ulitował się nad ludźmi, bo "byli znękan i porzuceni jak owce nie mające pasterza". Owce bez pasterza muszą albo zginąć, albo znaleźć się w jakichś rękach obcych. "Rozproszyły się moje owce - skarży się Bóg w Księdze Ezechiela - bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza" (34,5).

Zastanówmy się w świetle tego obrazu owiec bez pasterza, narażonych na pożarcie przez wilka czy hienę, jak wielkim nieszczęściem dla człowieka jest zgubić się Jezusowi Chrystusowi, Pasterzowi, który jedyny może nas doprowadzić do swojego Przedwiecznego Ojca. Czasem myślimy o tym lekko jako o zmianie światopoglądu. Różne światopoglądy są równe w obliczu prawa - i jest to bardzo słuszne. Ale gdyby różne światopoglądy były równe również w obliczu prawdy - znaczyłoby to, że wszyscy razem wciąż jeszcze siedzimy w ciemnościach i w cieniu śmierci. Gdyby Pan Jezus był Zbawicielem i Pasterzem tylko tych, którzy w Niego wierzą - znaczyłoby to, że On w ogóle nie jest Pasterzem i Zbawicielem.

Prawda Boża na szczęście jest inna. Bóg ulitował się nad nami, bośmy byli jak owce nie mające pasterza i dał nam własnego Syna. I każdy, kto należy do owczarni Pana Jezusa, może czuć się bezpieczny, że zostanie doprowadzony do życia wiecznego.

Zarazem niech nas ogarnie cząstka tej litości, jaką w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus okazuje tym wszystkim, którzy są jak owce bez

pasterza, narażeni nieraz na porwanie przez takie "dzikie zwierzęta" jak alkoholizm, rozpusta czy narkomania, na szukanie ratunku u różnych pseudozbawicieli, którzy nie mogą zbawić człowieka.

Dzisiaj - w dwa tysiące lat od przyjścia Zbawiciela - setki milionów ludzi wciąż znajdują się w takiej sytuacji, jak gdyby Zbawiciel w ogóle do nas nie przyszedł. Wciąż są jak owce bez pasterza, narażeni na śmierć duchową wskutek bezsensownego życia lub wskutek zawierzenia takim czy innym fałszywym mesjaszom lub fałszywym ideom mesjańskim.

My - po pierwsze - często dziękujemy Bogu za to, że mamy to szczęście znać Chrystusa i do Niego należeć. Po drugie, więcej i coraz więcej módlmy się o to, żeby coraz to nowi ludzie rozpoznawali w Jezusie Chrystusie swojego Pasterza i obrońcę. A po trzecie, wsłuchujmy się w Boże wezwanie, bo może właśnie przez ciebie Pan Bóg chce przyprowadzić do Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa któregoś z twoich bliskich lub znajomych.

o. Jacek Salij OP